

Doczekaliśmy się pierwszego w tym sezonie ligowego zwycięstwa Odry na własnym stadionie. Z wyniku tego trzeba się cieszyć, bo obiektywnie patrząc Odra jest słaba. To zwycięstwo zawdzięcza zaangażowaniu swoich zawodników, szczęściu i ... piłkarzom Stali Mielec, którzy pokazali jedną z największych wad polskiej piłki, czyli kunktatorstwo i brak maksymalnego zaangażowania w każdym meczu. Jedyną bramkę zdobył reprezentant słowackiej młodzieżówki, przez którego przeniesiono termin tego spotkania. W meczu tym w barwach Odry zadebiutował Arkadiusz Piech. Wszystko to można było zobaczyć na kanale Polsatu Sport.



Dopiero szósta próba zakończyła się zwycięstwem przy ulicy Oleskiej w Opolu. Pomijam wygraną z Arką Gdynia, bo ta była w Pucharze Polski. Wcześniej były trzy remisy i dwie porażki.

W pierwszej połowie zespół Stali był wyraźnie lepszy. Miał przewagę, ale nie stwarzał wielu sytuacji bramkowych. Wydawało się, że jest kwestią czasu, że w końcu złamie opolan.

Tymczasem po przerwie gra się wyrównała. Kluczowa była 83. minuta, gdy pięknym strzałem z dystansu Martin Adamec pokonał Seweryna Kiełpina. To przez tego młodzieżowego reprezentanta Słowacji spotkanie to zostało przeniesione na czwartek, bo w terminie meczu był on powołany do młodzieżowej kadry słowackiej. Od tego momentu gospodarze cofnęli się i zaczęli wyprowadzać groźne kontry. Nie były one jednak nastawione na zdobycie drugiego gola, a bardziej na mądre oddalanie zagrożenia od swojej bramki i zyskiwanie cennych minut. Widać to było po tym, że najczęściej w kontrze uczestniczyło tylko dwóch piłkarzy. Przeprowadzono trzy podobne akcje, w każdej z nich z piłką biegł Franciszek Wróblewski, który miał niezwykłą łatwość w mijaniu piłkarzy Stali. Drugą osobą biorącą udział w tych wszystkich akcjach był Arkadiusz Piech, który na boisku pojawił się od 69. minuty. Za każdym razem ten dziewiętnastolatek za wszelką cenę chciał obsłużyć gwiazdę ekstraklasowych boisk i wszystkie jego podanie zostały przejęte przez obrońców Stali.

Piłkarze Stali uwidocznili jedną z najgorszych cech polskich klubów, czyli brak pełnego zaangażowania i determinacji w celu osiągnięcia zwycięstwa. Przecież gdyby mielczanie wygrali w Opolu, to zostaliby liderem I ligi. Grali z ostatnim zespołem w tabeli. Z kim wygrać, jeśli nie z outsiderem? Tymczasem piłkarze Stali mając dużą przewagę nie grali z większym zaangażowaniem, niż w jakiejś wewnętrznej gierce szkoleniowej. Czytam często wywiady z polskimi piłkarzami, którzy grają w topowych ligach i oni zawsze podkreślają olbrzymie zaangażowanie wszystkich graczy w czasie wewnętrznych gier. U nas takiego nie ma nawet w meczach o punkty. Strasznie nie podobała mi się taka postawa Stali, bo tak potem grają nasze kluby w europejskich pucharach. Ktoś powie, że czepiam się Stali, a Odra nie była lepsza. Tylko, że różnica jest taka, że Odra w tym sezonie jest słaba i to co osiąga, to może jest nawet ponad stan. Opolanie muszą do przerwy zimowej uciuć jak najwięcej punktów i potem wzmocnić skład, bo inaczej będzie utrzymać się w tej lidze.

Na meczu było bardzo mało widzów (1013). Doping był słaby, bo w Opolu jak nie ma kibiców gości, to doping nie powala. A w tym sezonie, ze względu na rozkopane drogi wokół stadionu, fanów gości się nie wpuszcza. Samo spotkanie nie było porywającym widowiskiem. Jedyny plus to zwycięstwo Odry. A tego dnia była piękna pogoda. Strach pomyśleć, jaka będzie frekwencja, jak przyjdą chłody, deszcze, a może i śnieg.

Mecz był transmitowany w Polsacie Sport. Często stacja ta wybiera spotkania Odry. Zastanawiam się, czym się kieruje przy wyborze, bo obiektywnie patrząc Odra jest na dnie tabeli i do tego nie gra widowiskowej piłki. Trybuny też (w tych okolicznościach) nie dodają kolorytu. Oczywiście nie przeszkadza mi to, że Odrę pokazują w telewizji. Powiem więcej, to mnie nawet cieszy, ale zarazem trochę dziwi.

Na mecz ten pojechałem w czteroosobowym składzie. Dwie osoby, które ze mną pojechały były na Odrze pierwszy raz. Staram się powiększać liczbę osób jeżdżących na mecze.

{morfeo 478}

Więcej moich zdjęć z tego meczu na przekladligowy.com [TUTAJ](#)

facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz